

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury. Przy mikrofonie Aleksandra Galant. Nie jest tajemnicą, jak wyglądały początki medycyny w Polsce. Gdybyśmy chcieli sprawdzić, kto był pierwszym lekarzem, kto specjalizował się jako pierwszy w jakiej dziedzinie, zapewne nie byłoby to dużym wyzwaniem. Oczywiście, wiązałoby się to z poszukiwaniami, z godzinami spędzonymi w bibliotekach, na rozmowach z ludźmi zajmującymi się tą tematyką, ale na pewno byłoby to w niedługim czasie możliwe. Tymczasem, gdyby zadać sobie pytanie: kim była pierwsza polska lekarka? Tu już sprawa robi się bardziej skomplikowana. No i myślę, że konia z rzędem temu, kto podejrzewałby, że była to kobieta wierząca w magię, kobieta, która szturmem podbijała nie tylko serca mężczyzn, ale także kraje ościenne, a nawet położone nieco dalej. Kim ona była? Tego można dowiedzieć się z powieści "Awantury i przygody Reginy Salomei Pilsztynowej". To jest powieść, którą napisał Cezary Harasimowicz, aktor, dramaturg, scenarzysta i pisarz, który przyjął zaproszenie i dzisiaj jest Waszym i moim gościem, i o tej książce właśnie będziemy rozmawiać. Witam w Audycjach Kulturalnych.

CEZARY HARASIMOWICZ: Witam również.

ALEKSANDRA GALANT: Czy kiedy pana droga przecięła się z drogą Reginy Salomei Pilsztynowej, pan podejrzewał, jak niesamowita historia jest przed panem do odkrycia?

CEZARY HARASIMOWICZ: Nie, kompletnie jeszcze w momencie, kiedy zadedykowano mi do napisania tę historię, bo najpierw to nie była powieść, tylko to był tzw. treatment, bo dwóch wspaniałych producentów filmowych, którzy produkowali gros filmów Wojtka Smarzowskiego, zaproponowało mi opracowanie tego tematu jako tematu filmowo-serialowego, to kompletnie nie wiedziałem, z kim mam do czynienia. To znaczy, z jaką bohaterką mojej opowieści mam do czynienia. Dopiero kiedy wręczono mi pamiętniki prawdziwej mojej bohaterki, czyli pani Pilsztynowej, Reginy Salomei Pilsztynowej, dopiero się przekonałem in extenso, z kim mam do czynienia, bo pani Pilsztynowa w XVIII wieku spisała swoje memoiry, szczegółowo detale swojego życia właśnie w pamiętnikach, które zostały wydane w 1957 roku.

ALEKSANDRA GALANT: W jej życiu było wiele takich momentów, punktów i wydarzeń, o które chciałabym zapytać, ale pierwszy temat, który chciałabym poruszyć, to jest to, jak ona się lekarką stała, bo mówimy, że była pierwszą polską lekarką, no to może jest trochę umowne, zwłaszcza że ona medycyny uczyła się, podglądając męża, który w dodatku nie był zbyt zainteresowany tym, żeby ona tę wiedzę posiadała.

CEZARY HARASIMOWICZ: Bycie lekarką w tamtych czasach było rzeczą absolutnie niemożliwą, dopiero gdzieś pod koniec XIX i na początku XX wieku kobiety były dopuszczone do nauki medycyny, no więc siłą rzeczy Pilsztynowa, która wtedy nazywała się Halpir, bo właśnie po mężu, mężu doktorze okuliście, nabyła umiejętności, podpatrując swojego męża, mąż był

zazdrosny o wielki talent medyczny swojej żony. Tutaj trzeba dodać bardzo ważną rzecz, otóż to była szesnastoletnia dziewczyna. Więc proszę sobie wyobrazić, jaką była przemyślną i zdolną kobietą, która podpatrując i czytając księgi medyczne swojego męża, potrafiła zdobyć umiejętności lekarskie. Ale oczywiście, tak jak pani na samym początku powiedziała, to było również podparte trochę magią, trochę różnymi szalbierstwami, którymi karmili się doktorzy w tamtych czasach.

ALEKSANDRA GALANT: Znalazłam artykuł, w którym autor sugerował, że ona raczej powinna być nazwana znachorką, niż lekarką.

CEZARY HARASIMOWICZ: Tak, oczywiście. Ta granica była bardzo płynna, bo niektóre zabiegi były stosowane na zasadzie właśnie znachorstwa, niektóre były czystą operacyjną medycyną, bo używała skalpela, potrafiła zdejmować bielmo z oczu i również swoje umiejętności chirurgiczne i medyczne, i internistyczne rozwijała progresywnie, to znaczy po okulistyce zaczęła zajmować się leczeniem nie tylko chorób oczu.

ALEKSANDRA GALANT: Pan wspomniał, że to była bardzo młoda dziewczyna, kiedy uczyła się zawodu, uczyła się medycyny, i ja skojarzyłam to z tytułem książki. Bo to, że ona bardzo młodo wyszła za mąż, nie było tylko kwestią czasów, w jakich żyła, ale też tego, że ona była właśnie osobą awanturniczą, pewną siebie, bardzo upartą, no i jej rodzicom chyba było na rękę to, żeby jak najszybciej przeprowadziła się do męża.

CEZARY HARASIMOWICZ: Rodzice się jej pozbyli, ponieważ była tak czupurna i tak nieznośna, i tak awanturnicza, że mieli jej serdecznie dość. Nadarzyła się okazja małżeństwa, bardzo takiego, które dawało profity, i można była odciąć, w cudzysłowie, pępowinę od nieznośnej córeczki, oddać w ręce wyżej wymienionego dr Halpira. Ale oczywiście, była awanturnicą i jej życie jest przetykane nieprawdopodobnymi przygodami. Potrafiła posługiwać się bronią, jeździła konno, potrafiła być niesamowicie sprytna, tak sprytna, że udało jej się wkraść w łaski carycy Anny Iwanownej, jak również sułtana, bo gros jej życia było osadzone w ówczesnej Turcji, w Imperium Osmańskim. Była lekarką na dworze sułtana, jak również obsługiwała, leczyła hurysy z jego haremu. Nieprawdopodobnie kolorowa, barwna, taka iskrząca się różnymi cechami charakteru, nie tylko pozytywnymi, postać.

ALEKSANDRA GALANT: Mówimy o tej postaci w kontekście historycznym, natomiast w powieści, którą pan napisał, ta wielka historia, która dzieje się w tle, no właśnie pozostaje tylko tłem. Bo przecież mówimy o XVIII wieku, to jest czas, kiedy w Polsce nadchodzą ogromne zmiany i przemiany, i właściwie trzęsie się cała Europa.

CEZARY HARASIMOWICZ: Tutaj trzeba dodać, ponieważ wymieniłem Imperium Osmańskie. W owym czasie, przez niezbyt długi okres czasu, ale mieliśmy bardzo dobre stosunki z Turcją, dlatego Regina zamarzyła sobie, żeby związać się z Imperium Osmańskim, dla którego szpiegowała, była również szpiegiem. Oprócz tego, że była lekarką, żoną, matką i kochanką, nieszczęśliwą oczywiście, bo też doznała wielu krzywd od mężczyzn. Oczywiście, tło historyczne jest grząskie w tej opowieści i jest tylko tłem, ale tak musiało być, bo ja pisałem tę powieść w pierwszej osobie, więc to jest to, co Regina, czego mogła doznać od wielkiej

historii przez duże H.

ALEKSANDRA GALANT: To jest bardzo ciekawy wątek. Książka ma imponującą objętość, jest pełna detali, szczegółów opartych właśnie na tych pamiętnikach i jest w całości napisana w pierwszej osobie, co znaczy, że jest napisana z perspektywy bohaterki, jest napisana z perspektywy kobiecej. Jak panu się w ten sposób pisało?

CEZARY HARASIMOWICZ: Jestem specjalistą od charakterów kobiecych, mówię nieskromnie. Nie wiem, jak to się stało, ale bardzo często bohaterkami moich opowieści są kobiety, różnego autoramentu i różnej profesji, a Regina jest wyjątkową kobietą, bo jest taką protagonistką emancypacji, jest niezależna, jest waleczna. Doznaje, tak jak powiedziałem wcześniej, krzywd, głównie od mężczyzn, ale jest również taką, dzisiejszym, współczesnym językiem można by ją nazwać businesswoman. Bardzo lubiła zarabiać pieniądze, robiła to w różnoraki sposób, łącznie z tym, że była, w cudzysłowie mówiąc, handlarką żywym towarem, to znaczy skupowała jeńców z niewoli tureckiej i odsprzedawała rodzinom za znaczną, czasami podwójną, czasami potrójną cenę. W ten sposób zarabiała. No niestety, jeden z jeńców okazał się niechcianym dzieckiem, członkiem rodziny Pilsztynów, Pichelstein tak naprawdę, von Pichelstein. Nazwisko jest spolszczone. Wobec tego powiedzieli państwo Pilsztynowie, żeby sobie wzięła najlepiej za mąż Józefa Fortunata von Pichelsteina, no i tak to się stało, to był drugi mąż naszej bohaterki, który okazał się niegodziwcem, zresztą jak cała reszta facetów w jej życiu.

ALEKSANDRA GALANT: To też jest chyba trudna perspektywa jako mężczyzna przyjmować pisarską, literacką perspektywę kobiety, no i pisać właśnie o tych wszystkich nieszczęściach, które ona m.in. na polu miłości doświadczała.

CEZARY HARASIMOWICZ: No tak, ale musiałem być wierny prawdzie historycznej i prawdzie psychologicznej, i prawdzie zawartej w memoirach pani Reginy. No niestety, tak to wyglądało. No ale oczywiście, ma pani rację, czasami pisząc, po prostu wyobraźnię wcielam się w duszę kobiety.

ALEKSANDRA GALANT: Tak jak pan już powiedział, Regina miała różne pomysły na zarabianie pieniędzy, nie wszystkie z dzisiejszej perspektywy oceniamy dobrze, jak właśnie to handlowanie żywym towarem, ale ta powieść też w pewnym momencie zamienia się w taką powieść łotrzykowską.

CEZARY HARASIMOWICZ: Tak, to jest ten gatunek powieści, to jest powieść historyczna, ale przygodowa, bo ona ma aspekty psychologiczne, ale nie psychologizujemy w tej opowieści, to jest powieść przygodowa i łotrzykowska, tak, ma pani rację.

ALEKSANDRA GALANT: Wspomniał pan na początku, że pierwotnie historia Reginy Salomei Pilsztynowej trafiła do pana z myślą o stworzeniu scenariusza filmu czy serialu. Czy w ten sposób losy bohaterki będzie pan kontynuował?

CEZARY HARASIMOWICZ: Marzyłbym o tym, uważam, że to jest fantastyczny materiał na cudowny, bardzo popularny i bardzo intensywny serial. No niestety, realizacja tego projektu

wymaga olbrzymich pieniędzy, dlatego że to jest, po pierwsze, opowieść historyczna, film musiałby być kostiumowy, liczny zbiór lokacji, trzeba oddać bogactwo tamtej epoki, Imperium Osmańskie, gdzie spędziła większość swojej misji nasza bohaterka, to było bardzo bogate państwo i żeby oddać prawdę tamtych czasów, musiałyby zaistnieć prawda ekranu, czyli wysoki budżet.

ALEKSANDRA GALANT: Coś, z czego ja się bardzo cieszę, to to, że coraz częściej odpominane są historie różnych wspaniałych kobiet, które gdzieś w tej przestrzeni historycznej nam się zagubiły, o których nie uczymy się w szkołach, o których mało do tej pory było także w kulturze popularnej. No a tutaj czy pan miał też taką myśl, że oprócz tego, że to jest niesamowita historia, to to jest kolejna niesamowita historia kobiety, która do nas trafia?

CEZARY HARASIMOWICZ: To jest Wasz czas teraz, to jest czas kobiet, naprawdę, nie mówię tego, rzucając słowa na wiatr. Myślę, że jeśli świat może się zmienić na lepsze, to tylko dzięki Wam, dzięki kobietom, i to wcale nie jest podlizywanie się. No takim przykładem kobiety zmieniającej rzeczywistość jest życie tajemniczej, awanturniczej bohaterki mojej opowieści.

ALEKSANDRA GALANT: To na koniec zapytam o plany na przyszłość, w związku z tym, co pan powiedział. Czy jakieś kolejne kobiety będzie pan opisywał, będzie pan mówił o ich losach, o ich historii?

CEZARY HARASIMOWICZ: Tak, jest już gotowa powieść pt. "Bieta", będzie to opowieść o niesłychanie fascynującej kobiecie, która się nazywała Elżbieta Ficowska, wdowa po wielkim naszym poecie Jerzym Ficowskim, którego rocznicę urodzin, setną, będziemy obchodzić w tym roku. Moja bohaterka na szczęście jest obecna w rzeczywistości, żyje, jest piękną, fascynującą kobietą. Jest to najmłodsze dziecko Holokaustu, mówiąc w takim największym skrócie, została wyprowadzona z getta, przemycona na aryjską stronę. W 1942 roku, tuż przed zagładą getta warszawskiego, zamknięta w sosnowej skrzynce, uśpiona luminalem, przeniesiona, tak jak powiedziałem, na aryjską stronę, gdzie czekało ją nowe życie, fascynujące, niesłychanie nasycone miłością, dobrocią, zresztą będzie to opowieść głównie o wielkiej miłości, wielkiej miłości, którą Bieta Ficowska darzy cały świat, oddając tę miłość, która została w niej zakiełkowana przez 2 kobiety. Przez żydowską matkę, która zginęła, mając 24 lata, i matkę polską, przybraną, panią Stanisławę Bussoldową, która ją wychowała i otoczyła opieką, no ale przede wszystkim wielką miłością.

ALEKSANDRA GALANT: Ta książka, czyli historia Elżbiety Ficowskiej, jest jeszcze przed nami. Na razie, razem z autorem, zachęcamy do tego, by sięgnąć po "Awantury i przygody Reginy Salomei Pilsztynowej", historię kobiety czupurnej, tego słowa pan użył, bardzo mi się ono podoba, awanturniczej, ale też pełnej niezwykłego uporu i takiej siły w dążeniu do swojego celu. Autorem tej książki jest Cezary Harasimowicz, który dzisiaj właśnie o niej opowiadał. Bardzo panu dziękuję za to spotkanie.

CEZARY HARASIMOWICZ: Dziękuję bardzo.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.